



krótko

Ostatnia prosta

BRUKSELA. Przed przedstawicielami rządów członkowskich Unii, komisarzami z Komisji Europejskiej i eurodeputowanymi Wrocław wraz z innymi kandydatami prezentował 6 maja swoją kandydaturę do lokalizacji Rady Zarządzającej Europejskiego Instytutu Technologicznego. Jednocześnie w Internecie trwa akcja wspierania dążeń Wrocławia. Na stronie www.napiszmydoeuropy.pl można podpisać list, który przed decydującym posiedzeniem Rady Unii Europejskiej zostanie skierowany do premierów i ministrów wszystkich krajów UE. Ostateczna decyzja w sprawie lokalizacji EIT ma zapadć 30 maja.

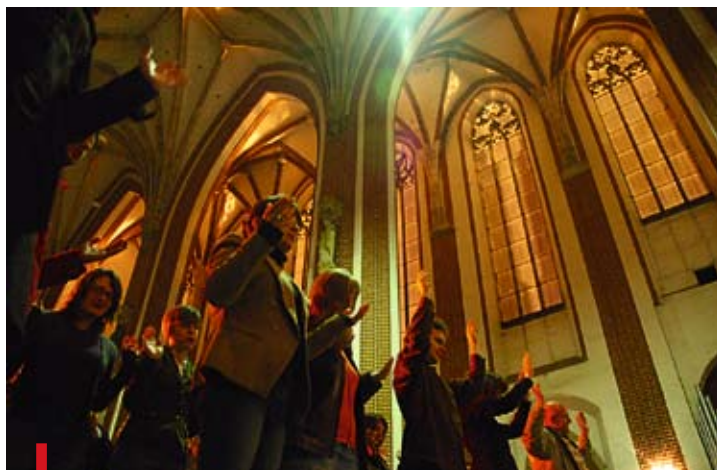
Czuwanie przed Ześnaniem Ducha Świętego

Duchu Święty przyjdź!

Kościół Najświętszej Maryi Panny na Piasku stał się w wigilię Ześnania Ducha Świętego **wrocławskim wiecznikiem.** Ponad 30 wspólnot Odnowy w Duchu Świętym zebrało się na wspólnym czuwaniu.

Nigdzie w Nowym Testamencie nie znajdujemy tekstu, w którym Pan Bóg domagałby się od nas budowy świątyń czy złotych tabernakulów w kościołach. On upatrzył sobie inne, najcenniejsze dla siebie miejsce, to jest serce człowieka – mówił do zebranych na czuwaniu członków wspólnot charyzmatycznych bp Edward Janiak, który przewodniczył odprawianej o północy Mszy św.

Wzniesione w górę ręce, radosny śpiew i zaangażowanie



KS. ANDRZEJ JERIE

Gotyckie wnętrza kościoła NMP na Piasku przez wiele godzin wypełniał śpiew uwielbienia.

uczestników trwającego ponad 6 godzin czuwania pokazywały, że mają serca otwarte na działanie i moc Ducha Świętego. – To święto łączące wszystkie wspólnoty w modlitwie i uwielbieniu, a jednocześnie otwartości na Ducha Świętego – mówi Sławomir Czajkowski, diecezjalny koordynator Odno-

wy w Duchu Świętym w archidiecezji wrocławskiej. – Po pięciu latach przerwy podjęliśmy na nowo inicjatywę wspólnego świętowania wigilii Ześnania Ducha Świętego. W organizację włączyło się bardzo wiele wspólnot. To duże bogactwo.

Ks. Andrzej Jerie

Rodzinne spotkanie przy Patronce rodzin



AGATA COMBIK

CZERNICA. 10 MAJA. Bp Edward Janiak z pierwszokomunijnymi dziećmi przy relikwiach św. Joanny

Kobieta nowoczesna i wykształcona, umiejąca ładnie się ubrać i zabawić, a zarazem odznaczająca się głęboką wiarą, pełną prostoty i pobożności – tak ukazała postać św. Joanny Beretty Molli bp Edward Janiak, który 10 maja przewodniczył Mszy św. w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Czernicy. Tego dnia w czernickim kościele parafialnym rozpoczęło się czuwanie przy peregrynujących po archidiecezji relikwiach św. Joanny. Nawiedziny relikwii to – jak podkreślił biskup – okazja oddania czci wszystkim matkom. Proboszcz, ks. Jan Kleszcz, nazwał czas peregrynacji „świętem rodzin” i okazją do „matżeńsko-rodzinnego spojrzenia na parafię”. Wspólnota w Czernicy obchodzi w tym roku 20-lecie swego istnienia.

Agata Combiik



KS. ANDRZEJ JERIE

Abp Marian Gołębiowski

Chciałbym Ci życzyć, aby we wszystkich Twoich poczynaniach i posługach zawsze towarzyszył Ci Chrystus. **Bądź dla ludu Bożego, do którego jesteś posłany, dobry jak chleb.** Bądź dla tego ludu dobrym pasterzem, bo on takiego pasterza potrzebuje i szuka, aby każde spotkanie z Tobą było spotkaniem z Chrystusem. W życiu najwięcej nadziei pokładaj w samym Chrystusie.

Słowa skierowane do nowo wyświęconego biskupa pomocniczego diecezji świdnickiej Adama Bałabucha, Świdnica, 8 maja 2008 r.

Jesteśmy najlepsi

MISTRZOSTWA POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ ULICZNEJ BEZDOMNYCH I ŚRODOWISK TRZEŻWOŚCIOWYCH odbyły się na Rynku 10 maja. Obie wrocławskie drużyny odniosły spektakularne zwycięstwo – ekipa z noclegowni Towarzystwa św. Brata Alberta zajęła I miejsce, a zespół ze schroniska Towarzystwa św. Brata Alberta przy ul. Bogedaina zajęł miejsce III (na drugim znaleźli się poznaniacy). Aż czterech zawodników z Wrocławia – Mariusz Nowak, Artur Kowalczyk, Michał Maziarz i Tomasz Rudyk – otrzymało powołania do reprezentacji Polski, która w grudniu tego roku wyjedzie na mistrzostwa świata Homeless World Cup w Melbourne w Australii. Mistrzostwa Polski zorganizowała – przy znacznym wsparciu ze strony władz miejskich – wrocławska noclegownia, kierowana przez Macieja Gudrę.

ac

Patron – dobry duch Gimnazjum nr 17

WROCŁAW. Stał się nim 9 maja ks. Jan Twardowski, niezwykle człowiek, kapłan i poeta. Tego dnia Gimnazjum nr 17 przy ul. Słężnej we Wrocławiu otrzymało jego imię. Mówiąc o Patronie, wybranym przez uczniów, rodziców i nauczycieli, goście uroczystości, między innymi abp Marian Gołębiowski, kurator Beata Pawłowicz, dyrektor Wydziału Edukacji UM Lilla Jaroń podkreślali jego skromność i pokorę,



JOLANTA SASIADEK

pracowitość i wrażliwość, bogatą osobowość, patriotyzm oraz umiłowanie Boga, ludzi i przyrody. Dyrektorka gimnazjum Elżbieta Pawlik-Baraniec wyraziła nadzieję, że uczniowie wychowani w szkole noszącej tak godne imię wyrosną na dobrych ludzi i Polaków. Zaś proboszcz parafii ks. Mirosław Ratajczak podkreślił historyczne znaczenie wydarzenia, jakim jest nadanie imienia szkole, oraz jego nieoceniony wpływ na edukację i wychowanie. Hasłem uroczystości i wskazówką dla młodzieży stały się słowa ks. Jana Twardowskiego: „Realizujemy się najpełniej, jeśli potrafimy żyć dla innych”. Chrzest Gimnazjum nr 17 rozpoczęła Msza św. celebrowana przez metropolitę wrocławskiego w kościele pw. św. Henryka. Procesją z pocztami sztandarowymi, uczestnicy uroczystości przeszli do gimnazjum, gdzie odbyła się część artystyczna (na zdjęciu), przygotowana przez uczniów i pedagogów.

js

Błogosławiony Damian na Księżu

SERCANIE. Już po raz siódmy w prowadzonej przez sercanów parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych we Wrocławiu odbył się festiwal piosenki religijnej „Damian Dziś”. Wydarzenie przygotowane z niezwykłym zaangażowaniem, o wysokim poziomie wykonywanych utworów, poświęcone jest ojcu ze zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, opiekunowi trędowatych na wyspie Molokai, błogosławionemu Damianowi de Veuster. Choć praca jurorów nad wyłonieniem laureatów i wyróżnionych była niełatwa, zdecyd-

wanym faworytem, również w opinii zespołów konkurencyjnych, była grupa „Aniołki” z Łądką Zdroju (na zdjęciu). Zespół działający zaledwie od czterech lat oczarował publiczność i sędziów swymi aranżacjami piosenek z repertuaru Magdy Anioł oraz własnym „Mixem”, który połączył wiele znanych utworów religijnych oraz elementy współczesnej muzyki pop. Organizatorzy zapowiadają za rok jeszcze bogatszą formę festiwalu i już teraz zachęcają do zaplanowania majowej soboty na Księżu Małym.

Dominik Golema



DOMINIK GOLEMA

Rodło Tour 2008



AGATA COMBIK

WROCŁAW. Rajd Rowerowy szlakiem miejsc związanych z Polonią Wrocławską przejechał ulicami miasta 6 maja – w rocznicę wyzwolenia Wrocławia w 1945 r. Rajd, zorganizowany przez Radę Osiedla Szczepin pod patronatem bp. A. Siemienińskiego i wrocławskiej radnej Urszuli Mrozowskiej, wpisany został w obchody jubileuszu 70-lecia Prawd Polaków spod Znaku Rodła. – Chcemy, by odbywał się co roku 6 maja, jako forma upamiętnienia powrotu Wrocławia do Polski – mówi Tadeusz Szczyrbak, przewodniczący szczepińskiej rady. Rowerowa wyprawa wyruszyła spod pamiątkowej tablicy przy kościele pw. św. Antoniego przy ul. Kasprowicza; odwiedziła m.in. miejsca pamięci przy ul. H. Brodatego, przy kościele pw. św. Marcina i kamienicze „Małgosia”, na Szczepinie i Podwalu. Przy ul. Kościuszki 90 rowerzyści zatrzymali się pod tablicą upamiętniającą dawną Bursę Akademicką oraz redakcję polskich gazet w Niemczech; przy ul. Wittiga odwiedzili sanktuarium Gołgoty Wschodu. Wśród kilkudziesięciu uczestników rajdu większość stanowiły dzieci ze świetlicy wrocławskiej parafii pw. Chrystusa Króla (na zdjęciu).

ac

GOŚĆ WROCŁAWSKI
wroclaw@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,
ul. Trzebnicka 11/4
TELEFON/FAKS 071 322 30 72, 071 322 37 09,
071 327 11 47
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Jerie – dyrektor
oddziału, Agata Combi, Jolanta Sasiadek

Odpust, bierzmowanie, prałatura proboszcza i ważne rocznice w parafii św. Stanisława

Jubileusze w Starym Zamku

– Będziecie chrześcijanami do końca życia – mówił do bierzmowanej młodzieży abp Marian Gołębiowski podczas odpustu parafialnego w Starym Zamku. – Nikt tej „pieczęci” realnej, choć niewidzialnej, wymazać Wam nie może.

8 maja długo pozostanie w pamięci nie tylko młodych ludzi, którzy tego dnia przyjęli sakrament dojrzałości chrześcijańskiej. Zapamięta go ks. prałat Jacek Żołądek, od 18 lat proboszcz



Zabytkowy kościół zgromadził nie tylko bierzmowaną młodzież i parafian, ale także wielu gości

parafii pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika, który z rąk metropolity wrocławskiego przyjął godność kapelana Ojca Świętego. Będą go wspominać jego najbliżsi krewni, przyjaciele, księża rówieśnicy i sąsiedzi z dekanatu oraz współpracownicy. Przede wszystkim jednak nie zapomną go mieszkańcy Dobkowic, Domianowic,

Kryształowic, Kwieciszowa, Michałowic, Olbrachtowic, Rękowa i Starego Zamku, którzy w dniu święta swojego niezwykłego patrona uroczystie obchodzili także 50. rocznicę powojennego istnienia parafii i 750-lecie kościoła. Mogą być dumni ze swojej zabytkowej, średniowiecznej świątyni, będącej jednym z pierwszych miejsc

kultu św. Stanisława, krakowskiego biskupa. Pierwsze wzmianki o budowlę sięgają połowy XIII w., a jej powstanie łączone jest z kanonizacją patrona.

Przy okazji obchodów 750-lecia kościoła parafia zyskała relikwie św. Stanisława, a w jej wnętrzu przeprowadzono konserwację kolejnych elementów wystroju. Duszpasterską i gospodarską troskę wszystkich dotychczasowych proboszczów docenili wierni, a wyraził to w swoim wystąpieniu przedstawiciel rady parafialnej, działający w niej od ponownego erygowania parafii w 1958 r. Po witaniach, nałożeniu proboszczowi szat prałackich i bierzmowaniu, metropolita wrocławski poświęcił nowy obraz MB Częstochowskiej i krzyże bierzmowanych. W homilii przypomniał męczennską śmierć św. Stanisława, który stał się patronem ładu moralnego, a nasz naród zawdzięcza mu zachowanie swojej tożsamości. **Jolanta Szaśiadek**

Wierzbicki Zakład Opiekuńczo-Leczniczy dla Dzieci większy i nowocześniejszy

Co by to było

Na placu przed budynkiem zakładu wyrosła nagle zielona rzepka. Obok pojawili się dziadek i babcia, wnuczek i Mruczek, kotek, bociek... W kolorowym szeregu mieszkańców tego domu, jak w wierszu Tuwima, **każdy okazał się ważny i potrzebny.**

Co by to było, co by to było, gdyby Cię nie było? – śpiewały józefitki, patrząc na każdego ze swych podopiecznych, poprzebieranych w kolorowe stroje. Dziecięce występy pod hasłem „Wdzięczność jest darem serca” towarzyszyły otwarciu i poświęceniu nowo wybudowanej części wierzbickiego ośrodka.

O tym, jak wiele ma on przyjaciół, świadczył tłum gości, powitany w kościele parafialnym przez proboszcza ks. Andrzeja Cwika oraz

na progu zakładu przez przełożoną prowincjalną józefitek s. Nullę Brodę. Nową część placówki poświęcił abp Marian Gołębiowski. W czasie Mszy św. otwierającej uroczystość arcybiskup przypomniał, że bycie razem, wspólne przebywanie osób w pełni sprawnych oraz tych, które potrzebują wsparcia innych, to najlepsza forma terapii.

– Prace przy rozbudowie zakładu ruszyły w 2004 r. Była ona niezbędna, bo naszego starego, zabytkowego budynku nie można



Mali aktorzy wyciągają rzepkę z ogrodu

było dostosować do aktualnie obowiązujących wymogów lokalitywnych – tłumaczy s. Salome, która z ramienia zakonnej prowincji

zajmowała się rozbudową ośrodka. – Nowo wzniesiona część zakładu wymogi te spełnia.

Agata Combik

Premiera *Hioba* Karola Wojtyły

Z głębi bólu

Miłośnicy twórczości Karola Wojtyły i sympatycy Teatru Verbum Bonum niecierpliwie oczekiwali na tę premierę. Nowa interpretacja Wojtyłowego „*Hioba*” w reżyserii Janusza Dariusza Telejki zgromadziła we wrocławskim kościele pw. Ducha Świętego ponadośmiusetosobową widownię.

Każdy z nas ma w sobie coś z *Hioba*. Bogobojny prawy człowiek, wzorowy mąż i ojciec, dobry obywatel. To wszystko nie daje jednak gwarancji spokojnego życia. Tragedia, niczym grom z jasnego nieba, dotyka nagle, niespodziewanie i niezasłużenie. Rozpacz pustoszy serce i życie człowieka, pozostawiając zgliszcza beznadziei. Ręce pełnym żalu gestem zwrócone w stronę nieba zdają się krzyczeć do Boga „Dlaczego tak się stało?”. Czasem nawet na ten gest braknie sił, bo nieszczęście przekracza wszelkie ludzkie wyobrażenie, staje się krzyżem, którego nie można udźwignąć...

To ludzkie cierpienie było bezpośrednią przyczyną napisania w 1940 r. przez Karola Wojtyłę dramatu pt. „*Hiob*”. Polskę i świat ogarnęła fala okrutnej wojny. „*Hiob*” obok takich dzieł jak „*Jeremiasz*” i „*Brat naszego Boga*”, czy późniejsze tomiki poetyckie „*Psalterz Dawidów*”, „*Pieśń o blasku wody*”, zajmują szczególne miejsce w twórczości Karola Wojtyły. Młody twórca przelał na papier swój lęk, swoje pytania, ale i wielką nadzieję. Wojtyła, tak jak każdy z nas, odnalazł w postaci *Hioba* siebie. Bo i jego życie, już od najwcześniejszych lat, naznaczone było wielkim cierpieniem. W obliczu tak straszliwych wydarzeń wojennych napisał dramat, który miał pomóc pogodzić się z druzgocącą świat tragedią ludzkiego cierpienia i odnaleźć jego sens.

Może i taki był powód adaptacji tej sztuki przez Janusza Dariusza Telejkę, od lat związanego ze światem kultury poete, scenarzystę, reżysera, dziennikarza, ale przede wszystkim ojca, który od 7 lat oplakuje tragiczną śmierć swojej ukochanej 18-letniej córki Natalii. Zginęła potrącona śmiertelnie na przejściu dla pieszych. Wracała z próby parafialnego teatru. To jej zamiłowanie do teatru spowodowało, że



„*Namiot cieni*” rozbudzał wyobraźnię widzów

Janusz Telejko założył teatr Verbum Bonum, a „*Hiob*” to już czwarta, po „*Siedmiu słowach Chrystusa na krzyżu*”, „*Ecce Homo*” i „*Betlejem polskim*” premiera.

Przygotowana w tym roku sztuka po raz kolejny potwierdziła wielki talent reżyserski Janusza Dariusza Telejki, znanego z mistrzowskich adaptacji i realizacji wielkich plenerowych widowisk we Wrocławiu. Nowatorskie pomysły opatrzone prostymi rozwiązaniami technicznymi przyniosły genialny efekt, a wszystkim dobrze znana historia *Hioba* ukazano w nowym i bliższym współczesnemu człowiekowi świetle. Widzom zostały zaproponowane trzy plany akcji – stół, wokół którego skupiała się akcja przedstawienia, namiot z teatrem cieni i slajdy wyświetlane na głównej ścianie kościoła, których projekcja wywarła niesamowite wrażenie. Widzów szczególnie poruszyła scena, w której Chrystus był prowadzony na ukrzyżowanie przez żołnierzy przebranych w garnitury, w krawatach o wymownych kolorach czerwonym i niebieskim. Pochwalić tu trzeba świetnie przygotowany zespół młodych aktorów i prawdziwą kreację Damiana Mikuczewskiego w roli *Hioba*. O scenografię i kostiumy zadbała Aleksandra Mikuczevska. Niespodzianką był udział w sztuce poetki wrocławskiej Marii Ewy Syskiej, która znakomicie odnalazła się w młodym zespole aktorskim. Na sukces tego przedstawienia

miała wpływ wielka życzliwość proboszcza parafii Ducha Świętego ks. Czesława Mazura i hojne wsparcie sponsora Bronisława Pałysa, dyrektora Wydziału Programów Katolickich i Patriotycznych PSE POLEST.

Joanna Pietrasiewicz



Prorok Elihu



Ks. proboszcz Jan Suhecki otwiera festyn parafialny

10 lat Akcji Katolickiej w Oleśnicy

Ciała i duszy

Od 10 lat trzymamy się razem i nadal się docieramy – mówi Roman Faryś, prezes parafialnego oddziału AK im. ks. inf. Franciszka Sudola w Oleśnicy.

Na początku było pragnienie, by otoczyć opieką dzieci. Ktoś zaproponował zorganizowanie kolonii, półkolonii, rekolekcji. Nazwaliśmy je „Bezpiecznymi Wakacjami”.

Wszystko zaczęło się wiosną 1998 r. W spotkaniu założycielskim w parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy uczestniczyło 11 osób. Wybrano zarząd oraz poszczególne sekcje – pielgrzymkową, charytatywną, finansową, organizacyjną, formacyjną i kulturalną. Prezesem parafialnego oddziału został Roman Faryś.

Wakacyjny wypoczynek dla dzieci oleśnicka AK organizowała początkowo w Oleśnicy, na zasadzie półkolonii. Potem były wyjazdy nad morze i w góry. Dzieci odwiedziły m.in. Jarosławiec, Pobierowo, Szczawno-Zdrój i Biały Dunajec. Obecnie działalność AK to bardzo wiele inicjatyw, m.in. organizowany co roku w czerwcu Parafialny Festyn Rodzinny, który jest okazją do wspólnego spędzania czasu na występach i zabawie, ferie zimowe dla dzieci, paczki

święteczne dla najbardziej potrzebujących oraz wigilia dla bezdomnych i samotnych. Działalność parafialnego oddziału Akcji nie ograniczała się jedynie do przedsięwzięć charytatywnych. Przy okazji ważnych wydarzeń w parafii Akcja wydaje okolicznościowe kartki, przygotowuje wystawy fotograficzne, a od kilku lat wraz z redakcją parafialnej gazetki drukuje kalendarz parafialny.

Jak podkreśla prezes Akcji, ogromnym wyróżnieniem dla oddziału było przygotowanie płyty z okazji 10-lecia odrodzenia się AK w Polsce w roku 2006. Płyta rozprowadzana była w całym kraju. Działalność Akcji w parafii oraz zaangażowanie R. Farysia zostało docenione w 2006 roku, kiedy to abp Marian Gołębiewski wręczył mu w katedrze wrocławskiej wyróżnienie i podziękował za pracę na rzecz parafialnego oddziału. Należący do AK jednogłośnie podkreślają, że ich inicjatywy nie byłyby możliwe, gdyby nie sponsorzy oraz ludzie dobrej woli, którzy wspierają działalność oddziału.

Członkowie Akcji nie zapominają także o swojej formacji. Regularnie uczestniczą w spotkaniach oraz wspólnotowych Mszach świętych, organizują pielgrzymki do sanktuariów maryjnych, a także biorą udział w pieszej pielgrzymce do Częstochowy. Duchowe zaplecze pozwala realizować podejmowane wyzwania i dodaje sił do dalszej pracy.

Joanna Stefańczyk

Zaproszenia

Dopokąd idę

Na wystawę zdjęć poświęconych Wrocławskiej **Pieszej Pielgrzymce na Jasną Górę** zaprasza przewodnik ks. Stanisław Orzechowski i Stowarzyszenie Przyjaciół Duszpasterstwa Akademickiego „Wawrzyny”. Uroczyste otwarcie ekspozycji odbędzie się na wrocławskim Rynku (pierzeja północna) 26 maja 2008 roku o godz. 16.00. Wystawę będzie można oglądać do 8 czerwca.

GN na antenie

W każdą sobotę o godz. 16.45 na antenie TVP3 Wrocław emitowany jest program **„W kręgu wiary”**. Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach – legnickiej, świdnickiej i wrocławskiej. ■



Nowości wydawnictwa TUM

O przypowieściach

Czym jest dla nas królestwo Boże? Jak opisują je przypowieści Jezusowe? Czy można je dzisiaj czytać i rozumieć? Jak najbardziej! Książka Joanny Jaromin przybliży nam wszelkie niuanse przypowieści o perle, o królu wyjeżdżającym na wojnę, o talentach czy o minach. W pracy tej możemy znaleźć wnikliwą i wszechstronną

analizę nauki Jezusa zawartej w przypowieściach odnoszących się do królestwa Bożego. ■



Joanna Jaromin, *Wartość królestwa Bożego w przypowieściach ewangelii synoptycznych*, TUM, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 2008. www.księgarnia.archidiecezja.wroc.pl

■ R E K L A M A ■

LEASING
KREDO
www.kredo.pl

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

CMP Holding Sp. z o.o.
ul. Karkonoska 45
53-015 WROCLAW
tel.: 071 33 43 137
071 33 43 157
faks: 071 33 43 162

SW POLMOZBYT Sp. z o.o.
58-100 Świdnica
ul. Bystrzycka 12
tel. 074 85 34 999

Zróbcie Mu miejs

BOŻE CIAŁO INACZEJ. Niosą Go polnymi drogami wśród łąk, łąnów zbóż i rzepaku lub stąpając po dywanie utkany z kwiatów.

Albo wiozą asfaltowymi ulicami od wioski do wioski.

Twórcze pomysły i trud nietypowej procesji Dolnoślązacy ofiarowują Panu w uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa.

tekst

AGATA COMBIK

acombik@goscniedelny.pl

JOLANTA SĄSIADK

jsasiadek@goscniedelny.pl

Przed laty ks. Jerzy Małek, obecny proboszcz wrocławskiej parafii pw. św. Stanisława Kostki, a wówczas gospodarz wspólnoty w Szydłowicach pod Brzegiem, zaprosił mnie na uroczystość Bożego Ciała – wspomina ks. Wiesław Szczęcha z Borku Strzeleckiego. – Trasa procesji wiodła przez trzy wioski, w których są kościoły, i liczyła ponad... 15 km. To przeżycie pozostawiło niezapomniane wrażenie. Ks. J. Małek dodaje, że trud tej wędrówki nie zniechęcał parafian, a wręcz przeciwnie, mobilizował. Idea podjęta jako dziękczynienie po powodzi w 1997 r. zakorzeniła się na długie 9 lat.

Chce bawić między ziemiany

W sześciu wioskach należących do parafii pw. św. Wawrzyńca i św. Antoniego w Borku Strzeleckim mieszka wielu starszych i schorowanych ludzi, którym ciężko przyjąć do kościoła, a tym bardziej uczestniczyć w procesjach. Nigdy też w ich miejscowości nie było ołtarza przygotowanego na Boże Ciało i dróg posypanych płatkami kwiatów. Troška o tych parafian była dla ks. W. Szczęcha głównym impulsem do zorganizowania procesji idącej przez ich wioski. – Przejechałem tę trasę rowerem – opowiada – i okazało się, że poza Michałowicami pozostałe wioski łączą polne drogi. Gdy zgłosiłem pomysł procesji władzom gminnym, same podjęły inicjatywę utwardzenia typowo polnej ścieżki łączącej Kojęciny z Jaksinem. Dzień przed

Bożym Ciałem wójt wysłał pracowników, by sprawdzili jej stan. Pomoc zaofiarowała też policja, zabezpieczając miejsca, gdzie trasa procesji przecina główne drogi.

Pomysł swoim zaangażowaniem poparli również parafianie i oczyścili drogę między Świnobrodem a Jeleninem, zarosniętą chwastami i nieczyszczoną od wojny. W ten sposób powstały dwie trasy: licząca 4 km i ponad 7-kilometrowa. – Pokonujemy je na przemian, a ludzie długo przed Bożym Ciałem pytają, którądy pójdzie procesja – mówi Marek Danielczuk, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej, która od początku bardzo wspiera inicjatywę. Jej poczet sztandarowy idzie na czele procesji, strażacy prowadzą kapłana niosącego Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie oraz pilnują porządku i bezpieczeństwa uczestników.

– Procesja staje się naszą lokalną pielgrzymką, na którą wszyscy czekają – dodaje naczelnik.

Od sześciu lat biorą w niej udział dzieci, młodzież i osoby starsze, rodzice wiozący niemowlęta i niepełnosprawni na wózkach. Chorzy, którzy nie wychodzą z domu, siedząc w oknach mogą pokłonić się Panu. W tym roku, po modlitwie przy ołtarzu w ich wsi, będą mogli przyjąć Komunię św. Oprócz nieoceniszonego wymiaru religijnego, ta nietypowa procesja ma też inne zalety. Jedną z parafianek zwierzyła się ks. Wiesławowi, że nigdy wcześniej nie była w sąsiednich wsiach, bo nie było okazji ani potrzeby. Wiernych cieszy też możliwość wykonywania ołtarzy w różnych miejscach, a nie, jak przez lata, zawsze w tych samych domach. – Podczas pierwszej procesji, w 2002 r. – wspomina proboszcz – siedłem, nie oglądając się za siebie, bo nie wiedziałem, ile osób wyruszyło i kto wytrwa do końca. Myślałem, że większość zostanie w swoich wioskach. Ku mojej radości prawie wszyscy przeszli całą trasę i tak jest co roku.

Zagrody nasze widzieć... przejeżdża

Czy ryk samochodowych lub motocyklowych silników może wyrazić cześć dla Najświętszego Sakramentu? Owszem. W Tyńcu nad Ślęzą co roku w eucharystycznej procesji uczestniczy kawalkada około 100 samochodów. Wyruszają spod kościoła parafialnego i przejeżdżają do trzech – co roku innych – miejscowości. W tym roku będą to Popowice, Biskupice i Pustków Wilczkowski. Najważniejszy Pasażer jedzie w specjalnie przystosowanym, otwartym samochodzie, w którym jest miejsce dla kapłana – stojącego pod baldachimem i dla grupki ministrantów. Przez każdą wieś Najświętszy Sakrament niesiony jest tradycyjnie, na piechotę. Trasę pomiędzy nimi – od 10 do 15 km – pokonuje na czterech kółkach. Szczególnie uroczyste zostanie



Procesja-pielgrzymka wiodzie wśród pól i łąk między wioskami

ce

tym razem powitany w Pustkowie Wilczkowskim, gdzie Ochotnicza Straż Pożarna obchodzi 60-lecie swego istnienia. Być może strażacy z tej okazji wystąpią w swych nowych strojach galowych, z hełmami przypominającymi szyszki rzymskich legionistów.

– Nasza parafia obejmuje 8 wiosek, leżących na terenie trzech gmin i dwóch powiatów. Ludzie często nie znają mieszkańców sąsiednich miejscowości. Zmotoryzowana procesja, która objeżdża kolejne wsie, bardzo wszystkich integruje – mówi proboszcz ks. Augustyn Szczepanik. – To także dobra okazja, by uporządkować miejsca, które nawiedza Pan Jezus, oraz Pan Jezus i modlitwa... Wydaje się, że to dwa osobne świąty. Czy słusznie?

Wszystkie kwiaty dla Niego

Gdzie najłatwiej znaleźć boremuskę z Trzebnicy przed świętem Bożego Ciała? Oczywiście na łące! Trzy dni przed uroczystością w mieście św. Jadwigi zaczynają się wielkie łowy. W trzebnickim klasztorze kto żyw, rusza w teren, by zrywać kwiaty. Musi ich przecież starczyć na... kilkumetrowy, pachnący dywan, który siostry ułożą przed swym klasztorom, przy jednym z czterech eucharystycznych ołtarzy.

Samochody i ruchliwe drogi oraz Pan Jezus i modlitwa... Wydaje się, że to dwa osobne świąty. Czy słusznie?

W jego tworzenie zaangażowana jest spora grupa mieszkańców, którzy bez żalu ogołacają na ten cel swoje ogródki. W zdobywaniu kolorowych płatków wyspecjalizowali się ostatnio zwłaszcza panowie z prowadzonego przez siostry ośrodka wsparcia społecznego, zwanego „szóstym stołem św. Jadwigi”. Są w tym ponoć bardzo skuteczni. – Ludzie naprawdę cieszą się, że to na ich kwiatach stanie Pan Jezus – mówi s. Maksymiliana. – Przynoszą piwonie, róże, bratki, ale także kwiaty akacji, chabry, maki, łubin.

S. Ewa Jędrzejak, koordynatorka „dywanowych” prac, angażuje się w nie od początku lat

80. – Tradycja kobierca przygotowywanego na Boże Ciało istniała w Trzebnicy prawdopodobnie już w latach 60. Nasze siostry zaszczipiają teraz ten zwyczaj nawet na Syberii – opowiada. A przygotowanie dywanu proste nie jest. Jego wzór nawiązuje zwykle do wydarzeń czy religijnego przesłania danego roku. W 2006, gdy Polacy gościli Benedykta XVI, siostry ułożyły logo jego pielgrzymki z pięknym żaglowcem pośrodku. W roku Różańca Świętego powstał dywan – z różańcem oplatającym Ziemię.

– Płatki segregujemy według kolorów. Rozsypujemy je w chłodnych klasztornych piwnicach i skrapiamy wodą – mówi s. Ewa. – Na chodniku przed klasztorom kładziemy najpierw warstwę piasku, potem najczęściej nieco liści, paprocie lub łubin, żeby dywan był puszysty. I dopiero potem starannie umieszczamy płatki. Dawniej układałyśmy dywan w noc poprzedzającą procesję, około godz. 3.00 nad ranem. Ostatnio robimy to w środę wieczorem. Czasem zostawiamy przy nim kogoś, aby pilnował, czasem zawieramy Bożej Opatrzności.

Czy warto inwestować tyle pracy, by Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie przez krótką chwilę miał u stóp kolorowy kobieriec? Trzebniczanie nie mają wątpliwości. Dywan dla Jezusa musi być!



Podlewanie „papieskiego” dywanu

ARCHIWUM SIOSTR BOREMUSZEK



AGATA COMBIK

Procesja na kółkach

PANORAMA SZKÓŁ KATOLICKICH – Publiczna SP Stowarzyszenia Przyjaciół Szkół Katolickich w Dębniku (okolice Namysłowa)

Ocalona, przemieniona

Miało jej już nie być. Dzięki determinacji rodziców i nauczycieli... przetrwała i choć niewielka, przeżywa czas **prawdziwego rozkwitu**.

Kiedy władze gminne postanowiły zlikwidować szkołę w Dębniku, rozgorzała walka. Protesty, strajki, pikietety... Żadna ze stron nie chciała się poddać. – Dowiedzieliśmy się w końcu o istnieniu Stowarzyszenia Szkół Katolickich, które może stać się organem prowadzącym szkołę – mówi pani dyrektor Elżbieta Rosińska. – Pod jego patronatem placówka funkcjonuje od 2000 r.

Kameralnie i solidnie

Szkołę zwiedzamy razem z panią Katarzyną i jej synkiem Przemkiem, który właśnie przyszedł z mamą zapisać się do I klasy. Już teraz może obejrzeć wszystkie sale, poznać przyszłych kolegów i swoją wychowawczynię. W niedużym szkolnym gronie wszyscy dobrze się znają. Witają nas serdecznie i nauczyciele, i kucharki, autorki wspianiałych pyz z serem. Pracując w szkolnej kuchni panie też zresztą bywają nauczycielkami – zdarza się, że prowadzą kursy kulinarne dla mieszkańców okolicznych miejscowości.

W tym roku w Dębniku uczy się 72 dzieci. Dowożone są szkolnym autobusem. Opiekuje się nimi 11 nauczycieli, a największa klasa liczy 13 osób. – W tak małej grupie każde dziecko traktowane jest indywidualnie – podkreśla pani dyrektor. I ci słabsi w nauce, i ci mocniejsi mogą korzystać z dodatkowych zajęć pozalekcyjnych, dostosowanych do swoich potrzeb. Nic dziwnego, że szkoła wyróżnia się wysokim poziomem nauczania. Dzieci odnoszą sukcesy w gminnych konkursach, bardzo dobrze wypadają na końcowych testach.

Szkoła z charakterem

W holu uwagę przyciąga starannie przystrojony ołtarzyk z ufundowanym przez rodziców obrazem Jasnogórskiej Madonny. Pod nim każdego ranka uczniowie



Dzień Nauczyciela w Dębniku

gromadzą się na modlitwie. Czasem zbierają się przy figurze Matki Bożej przed wejściem do szkoły. Stojąca tu kapliczka jest również darem rodziców, formą podzięków za ocalenie szkoły przed likwidacją. Rodzice zresztą włożyli bardzo dużo wysiłku w wiele prac remontowych na rzecz placówki.

– Przeżywamy wspólnie święta, spotykamy się między innymi na wigiliach (na ostatniej gościł abp Marian Gołębiowski) – mówi pani dyrektor. – Mamy



Na festynie

co roku rekolekcje adwentowe i wielkopostne, które prowadzą wychowawcy klas na podstawie konspektów otrzymywanych ze Stowarzyszenia. W takie rekolekcje wplecione są zabawy, konkursy, zajęcia plastyczne. Kończy je spowiedź i Msza św.

Szkoła współpracuje z księżmi ze wszystkich parafii, z których pochodzą uczniowie. I tak Eucharystia na początek roku szkolnego odbywa się czasem w szkole, czasem w którymś z okolicznych kościołów czy w jednej z kaplic. Powadzone przez Stowarzyszenie Szkół Katolickich placówki rozsiane są po całym kraju, co ułatwia wyjazdy na tzw. zielone szkoły i wycieczki. Uczniowie z Dębnika bywali nad morzem, w górach. Co roku uczestniczą w pielgrzymce szkół katolickich do Częstochowy.

Trudna sytuacja sprzed 8 lat, związana z groźbą likwidacji, skończyła się lepiej niż ktokolwiek mógł się spodziewać. Szkoła zyskała nowe oblicze, podjęła nowe wyzwania. I udowodniła, że to, co niewielkie, ma szansę skutecznie konkurować z kolosami.

Agata Combik

Co nas wyróżnia



DYREKTOR
ELŻBIETA ROSIŃSKA
– W naszej szkole realizujemy program wychowawczy

Stowarzyszenia Szkół Katolickich. Duży nacisk kładziemy na formację nauczycieli – uczestniczą w rekolekcjach organizowanych przez Stowarzyszenie, w spotkaniach formacyjnych, szkoleniach praktycznych, służących doskonaleniu zawodowemu, ale także w spotkaniach z ciekawymi ludźmi – np. z dr Wandą Póttawską. Zatrudnieni tu nauczyciele utożsamiają się z chrześcijańskimi wartościami. Są bardzo dobrze przygotowani do pracy, kończą kolejne studia podyplomowe. Specjalną ofertę mamy także dla rodziców, którym proponujemy spotkania poświęcone wychowaniu dzieci. Nasza szkoła służy nie tylko uczniom. Pełni funkcję swoistego centrum kultury dla całej okolicy. Przy współpracy z różnymi instytucjami organizujemy dla mieszkańców szkolenia – np. kurs komputerowy (uruchamiamy właśnie drugą pracownię komputerową), kursy podnoszące kwalifikacje w dziedzinach związanych z rolnictwem, kursy gotowania i pieczenia. Mieszkańcy chętnie biorą udział we wszystkim, co się w szkole dzieje, na przykład w występach naszego zespołu teatralnego. Nie ma tu innej instytucji, która pełniłaby kulturotwórcze funkcje. Szkoła w Dębniku jest po prostu potrzebna.